

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 listopada 2019 r., w sprawie V GC 2096/18, z powództwa W. D. przeciwko (...)Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim orzekł w sposób następujący:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 17.055,25 zł tytułem kosztów naprawy samochodu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 300 zł tytułem kosztów sporządzenia kalkulacji naprawy z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 listopada 2018 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.475,07 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
4. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 533,00 zł tytułem opłaty sądowej od rozszerzonego powództwa.

Apelację od przedstawionego wyżej wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w zakresie pkt 1, 3 i 4. Co do meritum pozwany zakwestionował obciążenie go kosztami naprawy samochodu w kwocie 12.787,05 zł z odsetkami oraz kosztami sporządzenia prywatnej kalkulacji naprawy w kwocie 300 zł z odsetkami.

W związku z zarzutami opisanymi szczegółowo na kartach 251 i 252 akt sprawy pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zakresie opisanych wyżej kwot oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. Wniósł również o zasądzenie od powoda kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na apelację pozwany powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz od strony skarżącej kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja została złożona w dniu 2 grudnia 2019 r. i dlatego podlegała rozpoznaniu według znowelizowanych przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego. Ponieważ żadna ze stron nie żądała przeprowadzenia rozprawy, Sąd Okręgowy, działając na podstawie art. 374 k.p.c., rozpoznał apelację na posiedzeniu niejawnym.

Sąd Okręgowy zaakceptował i przyjął za własne kluczowe ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, odrzucił jednak argumentację prawną przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Apelacja okazała się uzasadniona w całości w zakresie wysokości świadczenia ubezpieczeniowego obciążającego stronę pozwaną w związku z kosztami naprawy samochodu.

Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 65 § 2 k.c. i dokonał wadliwej wykładni umowy ubezpieczenia AC łączącej poszkodowanego z pozwanym zakładem ubezpieczeń, a w konsekwencji, z naruszeniem dyspozycji zawartej w art. 233 § 1 k.p.c., wyeliminował materiał dowodowy w postaci kalkulacji naprawy sporządzonej przez pozwanego oraz opinii biegłego w wersji uwzględniającej zastosowanie współczynnika 0,6 wynikającego wprost z § 15 ust. 3 pkt 2 OWU AC.

Zarówno bezpośrednio brzmienie umowy jak i cel jej zawarcia oraz zgodny zamiar stron przemawiają za interpretacją ogólnych warunków ubezpieczenia przedstawioną przez pozwanego. Przede wszystkim Sąd pierwszej instancji wadliwie założył, że zawierając przedmiotową umowę poszkodowany zapłacił wyższą składkę ubezpieczeniową. Pamiętać należy, że umowa została zawarta w wersji STANDARD, co samo w sobie stawia w wątpliwość tezę ferowaną przez Sąd Rejonowy. Z treści polisy zamieszonej na karcie 24 akt sprawy nie wynika także, aby wykupienie polisy AC w

wersji STANDARD wiązało się z jakimkolwiek dodatkowym obciążeniem w zakresie składki ubezpieczeniowej. Także strona powodowa, na której w tym przypadku spoczywał ciężar dowodowy wynikający z art. 6 k.c. nie udowodniła, że wykupienie wersji STANDARD wiązało się z koniecznością zapłacenia droższej składki. Tę część rozważań Sądu pierwszej instancji, która dotyczyła wyższych kosztów ubezpieczenia należało więc uznać za dowolną.

Fakt, że z uwagi na wiek ubezpieczonego samochodu (11 miesięcy) uszkodzony i tak zwolniony był z amortyzacji wartości części zamiennych nie oznacza, że ulgę tę mógł zdyskontować wyłączając zastosowanie § 15 ust. 2 pkt 2a) OWU przy ustalaniu wysokości odszkodowania metodą kosztorysową. Wersja STANDARD umowy ubezpieczenia AC, skonstruowana dla samochodów w różnym wieku, uprawniała ubezpieczonego tylko do pominięcia procentowego pomniejszenia wartości części zamiennych przy ich wymianie bez względu na wiek samochodu. O procentowym pomniejszeniu wartości części stanowi wyłącznie § 15 ust. 2 pkt 2b) OWU. Przyjęte przez ubezpieczonego postanowienia OWU w zakresie § 15 ust. 2 pkt 2b) uszczegóławiały tylko okoliczność objętą notoryjnością powszechną, że części samochodowe ulegają stałemu zużyciu w trakcie kolejnych lat eksploatacji. Trudno jednak mówić jakimkolwiek zużyciu przed zakończeniem przez pojazd pierwszego roku eksploatacji. Zakup polisy w wersji STANDARD nie krzywdził więc ubezpieczonego w żadnym zakresie, gdyż ze względu na wiek auta, w pierwszym roku eksploatacji wymiana części przy naprawie nie mogła wiązać się z żadną amortyzacją. W związku z tym trudno też mówić, aby uszkodzony, decydując się na przedmiotową polisę miał dokonać szczególnej inwestycji, która wymagała dodatkowej składki. Utrzymanie takiej polisy było zaś korzystne dla ubezpieczonego w kolejnych latach, gdyż przy naprawie wynikającej ze zdarzenia ubezpieczeniowego mógł zamontować części nowe w miejsce tych, które przed wypadkiem były już częściowo zużyte.

O procentowym pomniejszeniu wartości części przy wymienia stanowi wyłącznie § 15 ust. 2 pkt 2b) OWU. Podpunkt wcześniejszy (2a)) mówi o współczynniku 0,6 pozwalającym zakładowi ubezpieczeń na skorygowanie wartości części zamiennych użytych do naprawy, a wynikających z oficjalnych katalogów, jeśli przebieg procesu naprawy nie został udokumentowany fakturami. Konstrukcje opisane w obu wymienionych punktach są na tyle odmienne, że nie sposób uznać aby mogły być pomyłone oraz aby klauzula zapisana w polisie, dotycząca rezygnacji z procentowego pomniejszenia wartości części przy wymianie miała być rozciągnięta na współczynnik 0,6 stosowany przy rozliczeniu szkód nieudokumentowanych fakturami. Celem przyjętego w § 15 ust. 2 pkt 2b) OWU jest zapobieżenie wzbogaceniu osoby ubezpieczonej przez zamontowanie części nowej w miejsce części, która była wyeksploatowana. Celem zaś przyjętego w OWU § 15 ust. 2 pkt 2a) współczynnika 0,6 urealnienie świadczenia ubezpieczeniowego stanowiącego koszty naprawy samochodu, gdy operacje naprawcze zostały przeprowadzone w nieautoryzowanych warsztatach przy wykorzystaniu tańszych zamienników części oryginalnych.

Umowa ubezpieczenia AC jest umową dobrowolną. Obowiązkiem zakładu ubezpieczeń w tym przypadku nie musi być pełne naprawienie szkody w znaczeniu art. 363 k.c. w zw. z art. 361 k.c. ale wypłacenie świadczenia ubezpieczeniowego zgodnego z celem umowy i jej postanowieniami (art. 805 § 1 k.c.). Świadczenie to przy dobrowolnych ubezpieczeniach majątkowych, k.c. nazywane zostało odszkodowaniem (art. 805 § 2 pkt 1 k.c.) tylko przez wzgląd na panujące zwyczaje. W przedmiotowej sprawie osoba ubezpieczona, uszkodzona w wypadku, zaakceptowała treści umowy, a zatem nie mogła oczekiwać świadczenia wyższego niż wynikające z polisy i postanowień OWU. Pamiętać jednak należy, że uszkodzony bez potrzeby powiększania składki mógł wyłączyć zastosowanie współczynnika korygującego wynikającego z § 15 ust. 2 pkt 2a) OWU i mógł liczyć na świadczenie równoważne poniesionym kosztom restytucji gdyby tylko, stosownie do treści § 15 ust. 4 OWU udokumentował proces naprawy samochodu. Ponieważ okoliczność ta nie miała miejsca świadczenie zakładu ubezpieczeń w zakresie ceny części zamiennych mogło być skorygowane współczynnikiem 0,6.

Zgodnie z treścią opinii pozyskanej w przedmiotowej sprawie wartość naprawy samochodu przy stawce 105 zł za roboczogodzinę oraz przy zastosowaniu współczynnika 0,6 wyniosła 25.909,24 zł. Ponieważ pozwany wypłacił kwotę 21.641,04 zł uszkodzony dysponował wyłącznie roszczeniem o dopłatę w kwocie 4.268,20 zł i tylko taką wierzytelność mógł przenieść na powoda w drodze cesji. Zasądzenie przez Sąd Rejonowy świadczenia wyższego o 12.787,05 zł wiązało się z przekroczeniem przepisów prawa procesowego i materialnego opisanych w apelacji.

W zakresie kosztów prywatnej kalkulacji (kosztów ekspertyzy) zarzuty przedstawione w apelacji były raczej chybione. Teoretyczne bowiem, powód pozostający w sporze z pozwanym mógł zlecić kalkulację kosztów naprawy samochodu bez względu na zakres prowadzonej działalności gospodarczej i bez względu na zakres umowy ubezpieczenia AC. W drodze cesji powód nabył bowiem roszczenie o zapłatę świadczenia ubezpieczeniowego w wysokości uzasadnionej postanowieniami umowy ubezpieczenia. Skoro pozwany nie wykonał tej umowy w sposób prawidłowy powód mógł domagać się od niego odszkodowania na zasadach ogólnych na podstawie art. 471 k.c. wskazując, że w ramach skody poniósł koszty związane ze sporządzeniem prywatnej ekspertyzy. Podstawa prawna żądania odszkodowania zawarta jest też w przepisie art. 481 § 3 k.c.. Stanowi on, że w razie zwłoki dłużnika w wykonaniu zobowiązania wierzyciel może żądać nie tylko odsetek, ale również odszkodowania na zasadach ogólnych. Zasady ogólne odpowiedzialności kontraktowej wymagają jednak aby poszkodowany (w tym przypadku powód) udowodnił nie tylko szkodę, czyli koszty ekspertyzy, ale również związek przyczynowy między jej powstaniem, a zachowaniem dłużnika. Zgodnie bowiem z treścią art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynika. W okolicznościach przedmiotowej sprawy należało zatem zadać sobie pytanie, czy powód potrzebował w ogóle ekspertyzy (kalkulacji) prywatnej. Dysponował przecież kalkulacją pozwanego, której strony merytorycznej (określającej zakres naprawy) nie kwestionował. Sporna między stronami była jedynie wartość jednej roboczogodziny pracy warsztatu, oraz zastosowanie współczynnika korygującego 0,6 na podstawie § 15 ust. 2 pkt 2a) OWU. Obie kwestie sporne nie wymagały sporządzenia prywatnej kalkulacji naprawy przed sporządzeniem pozwu. Koszty robocizny mogły być przecież przeliczone przy użyciu kalkulatora, a zastosowanie współczynnika 0,6 dla części zamiennych wymagało analizy prawnej postanowień umownych. Uznając zatem, że powód zbędnie wygenerował koszty na pozyskanie owej ekspertyzy Sąd Okręgowy uznał, że pozostają one poza związkiem przyczynowym ze zwłoką pozwanego w wypłaceniu świadczenia w należytej wysokości – 4.268,20 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że ograniczył obowiązek pozwanego do kwoty 4.268,20 zł i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Zasadzona ostatecznie od pozwanego na rzecz powoda kwota stanowiła 25 % wartości przedmiotu sporu. Uwzględniając tę wartość oraz zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów opisaną w art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy rozliczył koszty postępowania przed Sędem pierwszej instancji obciążając powoda w zakresie 75% ogólnej sumy kosztów poniesionych i nieponiesionych, a pozwanego w zakresie 25% ich wartości.

Suma kosztów poniesionych przez strony przed Sędem Rejonowym zamknęła się kwotą 4.700,14 zł. Pozwanego powinno obciążać 25% tej wartości czyli 1.175,00 zł. Ponieważ pozwany w związku z kosztami zastępstwa procesowego i wydatkami na biegłego poniósł 2.225,00 zł, powoda obciążała różnica w wysokości 1.050 zł.

W zakresie kosztów wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa (533 zł) 134 zł przypadało na pozwanego, a 399 zł na powoda.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 99 k.p.c. Na koszty te złożyła się opłata od apelacji 750 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej 1.800 zł ustalone na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że w związku z rozszerzeniem powództwa, w instancji odwoławczej obowiązywała wyższa wartość przedmiotu sporu, co przełożyło się na wyższe stawki wynagrodzenia pełnomocników.

Ryszard Badio Iwona Godlewska Beata Matysik